Nr 37. Śmigiel, środa 15. lutego 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W sprawie opieki nad ubogimi.

Wobec tego, że Magistraty względnie zarządy gmin nie wypełniają swych obowiązków względem osób pozbawionych środków życiowych, bezdomnych tułaczy, włóczęgów, przypominam niniejszem Magistratom oraz zarządom gmin ciążące na nich pod tym względem obowiązki.

Każdy Magistrat lub gmina zobowiązane są do zaopiekowania się wszelkiego rodzaju ubogimi, bez względu na to czy przynależą do odnośnej gminy lub nie.

Również zobowiązane są Magistraty i gminy do zaopiekowania się ubogimi, pochodzącymi z innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej i do ewentualnego odtransportowania ich do miejsca pochodzenia t. j. właściwej gminy.

Zwrotu kosztów tymczasowego wsparcia oraz przewozu mogą Magistraty i gminy żądać na podstawie istniejących pod tym względem przepisów.

Przy zażądaniu zwrotu kosztów należy powołać się na obowiązujące przepisy odnośnej dzielnicy, a w razie odmowy zwrócić się do Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, Departament Pracy i Opieki Społecznej przez Województwo, które w danym wypadku zarządzi co potrzeba.

W celu informacji przytaczam poniżej obowiązujące w tej sprawie rozporządzenia i przepisy:

Dla byłej dzielnicy pruskiej obowiązuje ustawa z 30. 5. 1908 R. G. Bl. strona 381 §§ 28, 32 i 52 w przedmiocie zaopatrzenia ubogich i kosztów transportu. (Reichsgesetz über den Unterstützungswohnsitz).

Poznań, dnia 25 stycznia 1922.

Wojewoda
w z. (—) Dr. Cwcjdziński

Ogłosiłem!
Śmigiel, dnia 11. lutego 1922.

Przewodniczący wydziału powiat.
Kopczyński.

W sprawie ulg daninowych.

Stale jeszcze wpływają wnioski o ulgi daninowe od pojedyńczych osób, mimc ogłoszenia w Orędow. Powiat. nr. 30 z dnia 7. b. m., że litylko wnioski od Rad Gminnych lub Zarządów Gminnych o przyznanie ulg daninowych płatnikom odnośnych gmin, będą w miarę możności uwzględnione.

Zaznaczam ponownie, że wnioski o ulgi daninowe wystosowane przez płatników do wydziału Powiatowego są bezcelowe. Z powodu wielkiego napływu swych wniosków władze nie są wstanie wszystkim wnioskodawcom udzielić odpowiedzi.

Wzywam zatem wszytkich sołtysów gminnych, aby powyższe w zwykły sposób ogłosili w swych gminach.

Jedynie wnioski płatników o sprostowania w księgach poborowych daniny skierowane tutaj mogą być uwzględnione o ile do tych wniosków jest dołączone poświadczenie Urzędu Katastralnego w Kościanie.

Odnośne wnioski przyjmuje się tutaj tylko do **20. b. m.**

Śmigiel, dnia 14. lutego 1922.

Przewodniczący wydziału powiat.
Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Koronacja Piusa XI.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyła się uroczystość koronacji Papieża Piusa XI. Od godziny 4 rano tłum zaczął zalegać plac św. Piotra. O godz. 6 otwarto wrota Bazyliki, którą w ciągu 15 minut zapełniły kilkadziesiąttysięczne tłumy. Na placu zgromadziło się w tym czasie blisko 100 tysięcy osób.

O godz. 9 w obecności rodziny Papieża, przedstawicieli ciała dyplomatycznego, oraz władz miejskich, rozpoczęła się ceremonja koronacji. Wchodzącego Papieża powitał arcypresbiter Bazyliki kardynał Mery del Val.

O godz. 10 wyruszył wspaniały orszak papieski. Na mszy, odprawionej przez Ojca św. obecnych było 52 kardynałów. Modły na intencję koronacji odprawili kardynałowie Vanutelli, Vico i de Lai.

O godz. 11 po skończonej mszy kardynał-djakon Bisletti włożył tjarę na głowę Papieża. Wszyscy kardynałowie ucałowali rękę i stopę Papieża, który udzielał błogosławieństwa.

Po odbytej ceremonji Ojciec Św. z loży zewnętrznej Bazyliki pobłogosławił zebranym przed świątynią nieliczonym tłumom. Wojsko prezentowało broń. Tłum manifestował entuzjastycznie na cześć Papieża.

*
* *

Z racji koronacji Piusa XI.

Warszawa, 13. 2. (Pat.) W d. koronacji Ojca św. Piusa XI. w archikatedrze św. Jana po nabożeństwie celebrowanem pontyfikalnie przez J. E. ks. biskupa Galla, J. E. nuncjusz Apostolski Mrg. Lauri, arcyb. Efezu zaintonował „Te Deum laudamus" i udzielił uroczyście błogosławieństwa.

W stallach zajęli miejsca obecni w Warszawie księża biskupi oraz prałaci i kanonicy metropolitalni. Naczelnika Państwa reprezentował gen.-adj. gen. Jacyna. W presbiterjum zgromadzili się licznie przedstawiciele władz państwowych, Marszałek Sejmu Trąmpczyński, członkowie gabinetu i ciało dyplomatyczne.

Depesza Ojca św.

Warszawa, 13. 2. (Pat.) Prezydent ministrów otrzymał w odpowiedzi na życzenia złożone telegraficznie Papieżowi Piusowi XI. następującą depeszę od kard. Gaspariego:

J. E. prezydent ministrów Ponikowski Warszawa.

Ojciec św. wzruszony uczuciami i życzeniami wyrażonemi przez W. E. w swojem imieniu oraz w imieniu Polski polecił mi przesłać Panu swoje papieskie podziękowanie oraz zapewnić Pana o swojej ojcowskiej życzliwości dla drogiej Polski.

Kard. Gaspari.

Polskość Gdańska.

Na podstawie ustawy o mniejszościach narodowych ludność polska wolnego miasta Gdańska ma prawo w razie zgłoszenia dostatecznej liczby dzieci polskich żądać otwarcia polskich szkoł powszechnych.

Polskie organizacje wystąpiły do ludności wolnego miasta Gdańska z apelem do zgłaszania u odpowiednich władz dzieci, pragnących uczęszczać do szkół polskich. Rezultat tego wezwania był tak nadzwyczajny, że w tutejszych sferach nacjonalistów niemieckich zapanowało formalne przerażenie. Nastrój ten ujawnił się aż nadto dobitnie w art. zamieszczonym w „Danz. Allgem. Zeitung", w którym między innemi czytamy:

Ustawa o ochronie mniejszości narodowych przyniosła rezultat, który zaskoczył nawet optymistów. Nie mamy wprawdzie jeszcze ostatecznego obliczenia wniosków o zapisywaniu do szkoły polskiej, jednak już dziś można powiedzieć, że w okręgu podmiejskim liczba tych zgłoszeń jest bardzo wielka i lekkomyślnie nie doceniano silnej agitacji polskiej, która działała wszelkimi sposobami na rzecz polonizacji Gdańska. Jest to fakt pożałowania godny, że wśród zapisujących się dzieci do szkół polskich znajdowali się także rodzice Niemcy.

Dziennik stara się przekonać tych rodziców, że przecież dzieci ich w polskiej szkole znajomaści języka polskiego nie nabędą i w ten sposób usiłuje odwieść rodziców Polaków, których dzieci nie władają dostatecznie językiem polskim, od zapisywania ich do polskich szkół powszechnych.

Artykuł kończy się słowami: Na razie musimy się jednak liczyć z tą masową suggestją, obiecującą złote góry oraz silnym napływem dzieci do szkół polskich. Dopiero gdy rodzice nabierą smutnego doświadczenia, przekonają się, że językiem powszechnie używanym na wschodzie aż do Moskwy włącznie jest język niemiecki i że nie dostaną obiecywanych polskich złotych jabłek, rozpocznie się ucieczka ze szkół polskich. Wreszcie dziennik apeluje do rodziców rzekomo Niemców, aby zastanowili się dokładnie przed powzięciem ostatecznej decyzji i cofnęli się w porę.

Traktat handlowy francusko-polski.

„Journal de Pologne" ogłosił tekst podpisanego przed paru dniami w Paryżu traktatu handlowego francusko-polskiego, zaznaczając, że jeśli wprowadzono w ostatniej chwili jakieś zmiany, to jednak niewiele. Jest to jeden z traktatów, które równocześnie zostały podpisane i stały się podstawą politycznego i ekonomicznego współżycia obydwu narodów.

Opinja publiczna zwraca przedewszystkiem uwagę na umowę polityczno-wojskową, która zabezpiecza formalnie sojusz francusko-polski, który już faktycznie istniał od lat kilku. Niewątpliwie pełny sąd o tych umowach można wydać wtedy, gdy się je ujmie jako całość, gdyż ustępstwa w jednej dziedzinie mogą być okupione korzyściami w drugiej. To też warto w sposób czysto rzeczowy omówić choćby tylko traktat handlowy, by społeczeństwo zdało sobie sprawę z istotnej jego treści.

Najpierw trzeba pamiętać o terminie, przez który ten traktat obowiązuje. Obecne położenie gospodarcze wszystkich państw, niepewność międzynarodowych stosunków handlowych, brak wyraźnej linji i konsekwencji w polityce handlowej, zwłaszcza Polski, to wszystko nie sprzyja zawieraniu długotrwałych traktatów handlowych. Lepiej zawrzeć traktat na czas krótszy, by módz łatwiej wprowadzić zmiany, które okażą się konieczne na tle doświadczenia. Traktat handlowy francusko-polski został zawarty na jeden rok; przedłuża się za milczącą zgodą obydwu stron na następne lata. Wypowiedzieć go może każda strona na 6 miesięcy naprzód przed upływem pierwszego roku, a potem na 2 miesiące naprzód przed upływem każdych dalszych trzech miesięcy.

Istotą tego traktatu jest fakt, że nie ma on naogół jednostronnych ustępstw: są tylko wzajemne ustępstwa. Wszystkie postanowienia tego traktatu nie są czemś nowem w historji polityki handlowej: w tym lub innym porządku i sformułowania wchodziły w skład różnych traktatów handlowych między różnemi udzielnemi państwami. Traktat ten nie zamyka drogi Polsce do zawierania dalszych traktatów handlowych z innymi państwami. Klauzula największego uprzywilejowania, to znaczy zasada że obydwie strony zobowiązują się rozciągnąć w stosunku do siebie te korzyści i ustępstwa, które przyznają komuś trzeciemu, jest typową podstawą przedwojennych traktatów handlowych.

Traktat ten dotyczy następujących przedmiotów: 1. wzajemnych ustępstw w taryfie celnej, 2. wolności tranzyta; 3. ochrony towarów przed nieuczciwą konkurencją; 4. stanowiska prawnego obywateli i towarzystw na terytorjum drugiego państwa. Przejdźmy kolejno te punkty.

Polska przyznaje Francji obniżkę swojej taryfy celnej o 25 proc., o ile chodzi o import towarów francuskich, z zastosowaniem zasady największego uprzywilejowania; podobnie do artykułów polskiego wywozu stosuje się albo taryfę minimalną francuską, to znaczy najniższe stawki, które dopuszcza francuska ustawa celna, albo też opusty od taryfy maksymalnej, wynoszące od 25 do 60 proc., oczywiście również z zastrzeżeniem zasady największego uprzywilejowania. Do artykułów, nie objętych listami A i B, dołączonemi do traktatu, stosuje się taryfę maksymalną. Poza tem Francja otrzymuje ten przywilej, że może importować do Polski szereg artykułów przeważnie kolonjalnych, jak kakao, herbatę, kawę, pozatem tytoń, wełnę, bawełnę, surowy jedwab, kauczuk za zniżką cła 25 proc., choćby te artykuły nie były pochodzenia francuskiego. Zniżka ta nie jest aktualna, o ile chodzi o takie artykuły, jak wełna, bawełna itd., które jako surowce są wolne od cła. Co się zaś tyczy dowozu artykułów, których przywóz jest zakazany w jednym z krajów, zawierających umowę, to traktat handlowy przewiduje ich dowóz w granicach, ustalonych kontyngentów, których jeszcze nie mamy.

Pod względem warunków transportu towarów, ich kosztów itd., obydwie strony zobowiązują się traktować obywateli państwa drugiego tak, jak własnych obywateli. Jest to zwyczajna klauzula traktatów handlowych. Nie zawiera żadnego wyłomu zasada, że przewóz towarów przez terytorjum każ-

dego z państw kontraktujących nie może podlegać żadnym opłatom tranzytowym. Jest w naszym interesie, by Polska stała się krajem tranzyta i musimy pod tym względem robić ułatwienia, zwłaszcza, że mamy współzawodników i na północy i na południu.

Ważnym jest art. 15, dotyczący stanowisku osób prawnych, różnych spółek handlowych, zakładnych na terytorjum drugiego państwa.

Rzecz jasna, że te postanowienia więcej mają znaczenia, o ile chodzi o spółki francuskie w Polsce niż polskie we Francji. Ale też nieina w nich niczego takiego, coby ograniczało naszą swobodę ustawodawczą i podatkową. Trudno zaś oczekiwać, by traktat handlowy pozwalał na robienie pod tym względem różnicy między własnemi spółkami a spółkami drugiego kraju, tembardziej, gdy jego celem jest zacieśnienie wzajemnych stosunków gospodarczych i ściągnięcia obcych kapitałów do kraju.

Nie wynika jeszcze z tego, by był dla nas niekorzystny. Należy sobie zdać z tego sprawę, że w międzynarodowych stosunkach gospodarczych nasza pozycja jest dość słaba. Traktat ten oznacza początek normalnej polityki traktatowej.

Przymusowe wydzierżawianie odłogów.

W Nr. 7 Dziennika Ustaw z dn. 1 b. m. ukazało się nowe rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, do ustawy z 18 marca 1920 r. w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych, jako też do uzupełniającej i zmieniającej ją ustawy z dn. 30 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw Nr. 28 i 75). Rozporządzenie to, wydane dn. 31 grudnia ub. r. pozbawia mocy obowiązującej rozporządzenie, ogłoszone w tym względzie w Nr. 97 Dziennika Ustaw z r. 1920.

Podstawowy § 1 nowego rozporządzenia brzmi: „Obowiązkowi wydzierżawiania podlegają, bez względu na ogólny obszar gospodarstwa, grunty leżące odłogiem, a zdatne pod uprawę rolną, których właściciele, posiadacze, bądź osoby, mające je pod swoim zarządem, opieką lub w dzierżawie, sami uprawić nie mogą“,

przyczem ugory, uzasadnione normalną gospodarką trójpolową lub racjonalną gospodarką płodozmienną, w myśl § 2, w pewnych i znaczonych warunkach za odłogi w rozumieniu powyższem uważane nie będą.

Właściciele i posiadacze gruntów, leżących odłogiem, oraz osoby, mające pod swoim zarządem, opieką lub w dzierżawie, obowiązane są wydzierżawić je w drodze dobrowolnej umowy, w przeciwnym bowiem razie zostaną one wydzierżawione w drodze przymusowej.

O dzierżawę gruntów, leżących odłogiem, mogą ubiegać się osoby, których głównym zajęciem jest rolnictwo, a które posiadają potrzebne środki do uprawy, potrzebne zboże na zasiew oraz inwentarz żywy i martwy, lub wykażą, że mają możność ich nabycia we właściwym czasie, jak również możność przystąpienia do natychmiastowej uprawy wydzierżawionej działki gruntu.

Dobrowolność umów dzierżawnych jest ograniczona ustawową kolejnością kandydatów, przyczem kandydaci zgłoszeni przez gminne lub powiatowe komisje ziemskie mają, przy równych innych warunkach, pierwszeństwo.

Czynności, związane z przymusowem wydzierżawianiem odłogów, sprawują: w b. Kongresówce — urzędy gminne (wójtowie), w b. Galicji i na Kresach Wschodnich — starostowie.

Właściciele i posiadacze gruntów, przeznaczonych do przymusowego wydzierżawienia, obowiązani są dostarczyć na żądanie urzędom gminnym lub starostom wszelkich niezbędnych danych, dotyczących użytków rolnych, leżących odłogiem, wydzierżawionych dobrowolnie lub też przeznaczonych do wydzierżawienia przymusowego. Na mocy powyższych danych sporządzają urzędy gminne i starostowie odpowiednie wykazy gruntów i kandydatów, które służą im za podstawę przy wydawaniu odnośnych orzeczeń.

Od orzeczeń tych przysługuje prawo odwołania się w ciągu 8 dni do organów II-ej instancji, t. j. do powiatowych Komisji dzierżaw przymusowych.

Koszta postępowania w razie przymusowego wydzierżawiania odłogów płaci — właściciel gruntów.

Oto główne postanowienia rozporządzenia, które niewątpliwie wywoła żywą krytykę na szpaltach pism fachowych.

Jak znikają u nas linje telefoniczne.

Istnieje humoreska Mark Twaine'a o zginięciu białego słonia, nowela Conan Doyle'go o zgubieniu całego pociągu osobowego, my natomiast w Polsce możemy się pochwalić już nie literaturą, ale nieprawdziwą wiadomością, że chwilowo nieczynna linja telefoniczna fortów modlińskich Dembe-Pomiechówek stała się nieczynną już na stałe z powodu zupełnego zniknięcia jej z powierzchni ziemi.

Ciekawego tego bądź co bądź wypadku nie należy sobie bynajmniej tłómaczyć kataklizmami natury, które niekiedy stają się przyczyną pochłaniania całych miast i wiosek. Tu było właśnie całkiem przeciwnie, bo zdaje się, że właśnie najbliższa wieś i jej kmiotkowie postarali się o pochłonięcie linji telefonicznej.

Przypuszczam, że w ujęciu literackiem rzecz się miała następująco: Prawdopodobnie kum Wojciech spotkał kumotra Jędrzeja i zaczęli sobie uradzać.

— Wicie kumie — powiada Jędrzej — czy to nie obraza Boska, żeby takie drągi stały na polu bez opieki ludzkiej i to jeszcze z drutem?

Juści prawda — rzekł Wojciech — przecie to i wiatr może taki drąg wywrócić i pasące się nieprzymierzając bydlę zabić.

— Wojciechu widzi mi się, że ten, to spruchniały od dołu. Wyście krzepki w rękach, potrząście go trochę na spróbunek.

— A cóż to gruszka, żebym miał trząść?
— Gruszka nie gruszka, ale zawdy drzewo.
— A no to sprobuję.
— A widzicie, że trzasło!
— Ktoby się spodział, anim się nie naprężył.
— Wicie, ale z tym drugim drągiem to już nie dacie rady!
— A właśnie, że dam!

Wojciech spróbował i dał rady i drugiemu, trzeciemu i czwartemu drągowi. Piątego spróbował Ambroży, szóstemu dała rady nawet Agnieszka i powoli zabrakło już do próbowania drągów bo je zwieziono i porąbano w porządku a z drutów telefonicznych porobiono bardzo piękne klatki na śpiewające ptaszki. Nawet klatki przydały się przy gospodarstwie a na izolatorach kury znosiły piękne i drogie jajka.

Cieżki nasz los w Polsce! jęczą po drogach żałośnie wszystkie druty telefoniczne, które w ten sposób jeszcze nie zniknęły. (Rzpt.)

KRONIKA.

KALENDARZYK
Dziś: Faustyna
Jutro: Juljanny p.
Wschód słońca: 8,04, zachód 6,18.
Długość dnia 10,24. Przybyło 1,50.

Na godach weselnych nowożeńców państwa Henryka i Reginy z Łepkowiczów Szukalskich złożono na ochronkę w Śmiglu 10.000 marek.

Przeciw monopolowi tytuniowemu. W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd kupców gałęzi tytuniowej z b. dzielnicy pruskiej. W obradach wzięli udział także przedstawiciele przemysłu tytuniowego z b. Kongresówki. Przewodniczył prezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Mazurkiewicz. Sprawę monopolu tytuniowego referował p. Zegadłowski przedstawiając szkodliwość projektu wprowadzenia monopolu tytuniowego nietylko dla robotników ale także i dla kupców. P. Winiarski z Bydgoszczy zakomunikował o zebraniach i naradach, urządzonych w szeregu miast pomorskich, na których wypowiedziano się jednogłośnie przeciwko monopolowi. Oświadczenia poszczególnych mówców były uzupełnione uwagami, wygłoszonemi przez posłów Nar. Chrz. Str. Pracy. W obronie monopolu nikt nie zabrał głosu. Powzięto rezolucję wypowiadającą się stanowczo za utrzymaniem inicjatywy prywatnej i wzywającą Rząd do cofnięcia uchwały o monopolu.

O pozostanie przy Polsce. Do Warszawy wyjechała delegacja 350 włościan ukraińskich z pogranicza polsko-rosyjskiego w celu uproszenia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby nie odstępowała kilku wsi nad Horyniem w południowej części powiatu Krzemienieckiego Ukrainie sowieckiej.

Samobójstwo. Pod koła pociągu pośpiesznego na dworcu głównym w Poznaniu rzucił się w chwili odejścia pociągu 36-letni urzędnik Władysław Żołodkiewicz, który też poniósł śmierć na miejscu. Jak stwierdzono, powodem samobójstwa był wyrok sądowy, skazujący desperata na 4 miesiące więzienia.

Sprawy rzemieślnicze. W niedzielę odbył się w sali Apolla wiec rzemieślników poznańskich. Przewodniczył prezes Izby Rękodzielniczej p. Wolniewicz. Sekretarz Izby p. Nowacki wygłosił referat w sprawie projektowanej przez Rząd ustawy o zniesieniu dowodu uzdolnienia w przemyśle i handlu. Wywody jego uzupełnił poseł Nar. Chrz. Str. Pracy p. Fijołka. Powzięto rezolucję, domagającą się opracowania takiej ustawy, któraby uwzględniała konieczność dowodu uzdolnienia w rękodzielnictwie.

Telegramy.

Wrzenie postrajkowe w Niemczech.

Berlin, 13. 2. (AW.) Mimo zakończenia się strajku kolejowego wśród urzędników wrzenie nie słabnie i tendencja strajkowa trwa dalej. Bezpośrednią przyczyną tych objawów jest niedotrzymanie przyrzeczeń co do ograniczenia zarządzeń dyscyplinarnych przeciwko tym urzędnikom, którzy brali nader czynny udział w strajku. Jak słychać, ogółem wpłynęło 30 tysięcy wniosków o zarządzenie postępowania dyscyplinarnego.

Wobec tego faktu zarząd związku pracowników kolejowych na wczorajszem posiedzeniu uchwalił wystosować do kanclerza rzeszy memorjał, w którem domaga się nakłonienia poszczególnych władz do trzymania się ściśle ustalonych granic. Dalej memorjał zapowiada lokalną jak również większą akcję strajkową w poszczególnych dyrekcjach, a nawet ogólny strajk kolejowy, o ile rząd nie przychyli się do żądań wyrażonych w memorjale.

Groźne położenie Polaków na niemieckim Górnym Śląsku.

Katowice, (A. W.) Położenie w Bytomiu jest w wysokim stopniu naprężone. Oficerowie francuscy śpią w koszarach. Od 8 wieczorem na ulicach nie widać już nikogo.

Katowice. (A. W.) Przedstawiciele Obywatelskich Rad Ludowych w 14 gminach powiatu bytomskiego, zebrani w Wielkich Piekarach, wezwali Naczelną Radę Ludową do jaknajenergiczniejszej akcji wobec nieustających prześladowań naszych rodaków w pow. bytomskim. Tłumy uchodźców gromadzą się w pow. bytomskim i niema ich gdzie umieścić.

Aresztowanie agentów Taryby.

Wilno, 13. 2. (A. W.) Komisja Kontrolująca z ramienia Ligi Narodów zażądała w czasie ostatniego pobytu w Wilnie informacyj w sprawie dokonanych aresztowań, powołując się na uznanie przez Litwę kowieńską i Polskę praw Ligi Narodów do kontrolowania stosunku tych państw do mniejszości narodowych.

W związku z tem odbyły się u delegata rządu polskiego p. Sołtana dwudniowe konferencje z udziałem członków Komisji Kontrolującej Ligi Narodów, przedstawicieli władz i prokuratury. Członków komisji zapoznano szczegółowo z przebiegiem całej sprawy.

P. Sołtan oświadczył przedstawicielowi Ajencji Wschodniej, że członkowie komisji wyjechali w przekonaniu o czysto sądowym charakterze sprawy oraz o tem, że aresztowania nie miały żądnych intencyj polityczno-administracyjnych, wbrew inspiracjom sfer kowieńskich.

Obwieszczenie!

W naszym rejestrze handlowym oddział B. wpisano dzisiaj pod nr. 4. Kilim Wielichowski, Towarzystwo z ograniczoną poręką w Wielichowie. Przedmiotem Towarzystwa jest wyrób kilinów artystycznych, i ich sprzedaż w kraju i zagranicą. Kapitał zakładowy wynosi 200.000, — mk. osobiście odpowiedzialnemi wspólnikami są:

1. Spirydjon Gieruspiński, przemysłowiec w Lesznie, 2. Ludwik Górski, ksiądz proboszcz w Wielichowie, 3. Marcin Nadobnik, urzędnik w Poznaniu, ul. Łazarska 2 a i 4. zamężna Stanisława z Kucharskich Namysłowa w Poznaniu, ul. Drużbacka 7 a, zarządza Wanda z Kaczorowskich Nadobnikowa w Poznaniu, ul. Łazarska 2 a. Kontrakt Towarzystwa został dnia 2. listopada 1921 zawarty.

Towarzystwo zostaje zastąpione przez jednego zarządcę. Do podpisania Towarzystwa jest potrzebny podpis jednego zarządcy. Podpisanie następuje w ten sposób, że pod firmą Towarzystwa podpisuje zarządca swoje nazwisko.

Śmigiel, dnia 9. lutego 1922.

Sąd Powiatowy.

W niedzielę, dnia 12-go b. m. rozstała się z tym światem po krótkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza najlepsza i najtroskliwsza matka, babcia, ś. p.

Marja Janiszewska

z Merdasów.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 9. przed południem.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i wnuki.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Kłóskowski. Czcionkami drukarnia Kłóskowskiego w Śmiglu